FATAMORGANA

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Pamiętacie legendę o królu Arturze, jego pięknej żonie Ginewrze i wiernych rycerzach okrągłego stołu? Otóż król Artur miał siostrę – w zależności od wersji legendy – bliźniaczkę, „zwykłą” rodzoną lub przyrodnią – MORGANĘ. MORGANA była czarodziejką lub czarownicą (zależy od tego, jakie cechy i intencje – dobre czy złe – przypisywał jej pisarz, bajarz lub poeta), w każdym razie bardzo zdolną i świetnie znającą się na wywoływaniu miraży. To właśnie jej imieniem zostało nazwane zjawisko optyczne polegające na złudnym ukazywaniu się w powietrzu wielokrotnych, zmieniających się obrazów, wskutek załamania i odbicia światła w warstwach powietrza o różnej temperaturze. Takie zjawisko obserwowali marynarze żeglujący przez Cieśninę Mesyńską, oddzielającą Sycylię od Półwyspu Apenińskiego, i wierzyli, że zwodnicze miraże wywołuje potężna czarownica – po włosku FATA – być może właśnie FATA MORGANA, którą znali z najwybitniejszego, XV-wiecznego, włoskiego poematu rycerskiego „Orlando innamorato” M. M. Boiarda. Dopiero później w językach europejskich zaczęto opisywać zjawisko FATAMORGANY występujące także gdzie indziej: nad Jeziorem Genewskim i przede wszystkim na pustyniach.